



ERMITAŻ W KALININGRADZIE

Kronika kulturalna

W galerii sztuki otwarto wystawę „Ideal i rzeczywistość. Rosyjski portret pierwszej połowy XIX wieku” z kolekcji Ermitażu.

Sednem wystawy portretu rosyjskiego z magazynu największego muzeum Rosji jest temat odzwierciedlenia rzeczywistości równocześnie z dążeniem do ideału. U artystów początku XIX wieku można zaobserwować próbę przeciwstawić teatralności sztuki XVIII wieku naturalność i życiową prawdę. W ten sposób w rosyjskim malarstwie rozpoczęło się przejście od romantyzmu do realizmu.

Cechą charakterystyczną wyeksponowanych portretów, wśród których są m.in. dzieła takich słynnych artystów jak Orest Kipreński, Wasilij Tropinie, Karl Brulłow, Dmitrij Lewicki, Władimir Borowicki, Aleksander Warnek i inni, jest przedstawienie człowieka wrażliwego i świadomego tego, iż jest on częścią epoki historycznej. Na portretach zaczęto pokazywać ludzi takimi, jakimi byli w rzeczywistości. Dlatego te obrazy są takie zrozumiałe dla ich współczesnych.

Jeszcze jedną właściwością tej wystawy jest fakt, że prawie jedna trzecia obrazów uległa poważnej restauracji. Kaliningradzka wystawa jest jedną z pierwszych wśród jej podobnych, gdzie przedstawiona zostanie tylko sztuka rosyjska. Obecnie ekspozycja liczy 67 portretów, pokazujących prawie wszystkie kierunki rosyjskiego malarstwa XIX stulecia.

Następna wystawa odbędzie się za rok w Kazaniu – o rosyjskiej sztuce plastycznej XIX do początku XX wieku. Wystawione zostaną akwarele i po raz pierwszy rysunki. W 2008 roku planuje się przywieźć tę wystawę do Kaliningradu.

Za kilka lat w budynku Głównej siedziby, zgodnie z pomysłem dyrektora Ermitażu Michała Piotrowskiego, ma otworzyć się potężna ekspozycja rosyjskiej sztuki XIX – XX wieków. W Pałacu Zimowym nie ma już miejsca. Unikatowość tej ekspozycji polega na tym, że wystawione zostaną najlepsze gatunki sztuki użytkowej.

Wystawa z Ermitażu, w porównaniu do zorganizowanej półtora roku temu wystawy ze zbiorów Muzeum Rosyjskiego – to próba poważnego naukowego uświadomienia materiału. Oprócz prac wymienionych wyżej mistrzów jej organizatorzy starali się poszerzyć listę imion. Przede wszystkim włączając tak zwane malarstwo prowincjonalne, które na pierwszy rzut oka wydaje się nudne i nieciekawe. Na przykład mohylewski artysta-malarz Fedor Tułow, który namalował wyjątkowo wyrazisty portret burmistrza Markowa, albo pochodzący w Woroneżu Iwan Szewcow – prawdziwy samouk-samorodek.

Ogółem kolekcja Ermitażu obecnie liczy dwa i pół tysiące obrazów rosyjskich mistrzów.

Jak zaznaczył dozorca funduszu malarstwa rosyjskiego i autor koncepcji tej wystawy Jurij Gudymienko, przez ostatnie pięć lat udało zidentyfikować autorstwo kilkudziesięciu obrazów. Ta wystawa prezentuje sześć takich obrazów: trzy z nich – Aleksandra Warneka, dwie – Iwana Makarowa, i jeden – Siergieja Zarianko.

Absolutnie unikatowy eksponat to portret hrabiego G. Kuszelewa zrobiony przez Kipreńskiego, z monogramem. Po raz pierwszy portret ten wystawiono w

Smoleńsku. Trzy pozostałe portrety uważano za zagubione; znane są jedynie portrety z Rosyjskiego Muzeum w Charkowie. Jeden z nich uważano za oryginał. Jednak okazało się, że oryginalnym było dzieło, znalezione w Ermitażu.

Takie oto znaleziska czekają na gości odwiedzających wystawę malarstwa portretowego wiodącego muzeum Północnej stolicy. Wystawa czynna będzie do listopada 2006 roku.

Oleg Dymow
Foto autora



Karl Brulłow.
Portret S. A. Szuwałowej.

(ze str. 3)

Wakacje w Polsce

Co dzień rano i wieczorem odbywał się apel. Każdy wieczór spotykaliśmy się przy ognisku, śpiewaliśmy polskie, rosyjskie białoruskie piosenki. W dni słoneczne chodziliśmy kąpać się nad jezioro. A w lesie odbył się bieg na przełaj. Tu musieliśmy przy pomocy rozmaitych znaków znaleźć odpowiednie punkty kontroli i odpowiedzieć na różne pytania.

Na obozie były zorganizowane wycieczki do trzech miast na Mazurach. Zrobiłam wiele zdjęć tej pięknej krainy.



Urzekła nas bujna przyroda Mazur. Otaczały nas cudne lasy, jeziora, pola, łąki, czyste powietrze. A wśród nas panowała atmosfera przyjaźni, dobroci, wzajemnego zrozumienia. Znaleźliśmy tu nowych przyjaciół. Uzupełniliśmy swoją znajomość języka polskiego.



Jestem pewna, że będę jeszcze długo pamiętać i wspominać te pięknie spędzone dni w

Polsce i te miłe wrażenia z pobytu na obozie.

Chciałabym serdecznie podziękować organizatorom oraz wszystkim, kto brał udział w wykonaniu tej imprezy.

Krystyna Zacharczenko
Foto autora